

22 października obchodziliśmy 75. rocznicę odejścia z tego świata Sługi Bożego kardynała Augusta Hlonda. Pierwszy biskup katowicki to wielka postać Kościoła polskiego XX wieku: salezjanin, organizator duszpasterstwa emigracji i założyciel zgromadzenia chrystusowców, arcybiskup metropolita gnieźnieński i warszawski, prymas Polski. Wybitny Syn śląskiej ziemi. Dziś dokończenie artykułu z poprzedniej „Wspólnoty”.

Obrońca wiary i Kościoła

Po zakończeniu II wojny światowej kard. August Hlond dostrzegał w Polsce ogrom zniszczeń, nie tylko w sferze materialnej, ale także moralnej i religijnej.

Prymas nie milczał wobec niszczących ideologii, ale podejmował z nimi jasną i spokojną polemikę. Wraz z polskimi biskupami wskazywał na niebezpieczeństwo materializmu. Zaznaczając, że ustroje społeczno-polityczne mogą i powinny się zmieniać, podkreślał, że nie może to prowadzić do odrzucenia Boga i Jego prawa: „Polska powinna być nowoczesna, sprawiedliwa, szczęśliwa, wzbogacona zdobyczami wiedzy i techniki, kulturalna, mądrze zorganizowana. Polska jednak nie może być bezbożna”.

Człowiek modlitwy

Działalność i nauczanie prymasa Hlonda przeniknięte było głęboką miłością do ojczyzny. Zatraskany był o jej los, o rozwój gospodarki, kultury, o sprawiedliwy ustrój społeczny. Często podejmował szeroko rozumianą problematykę społeczną. Stawał w obronie prześladowanych. Celem, jaki stawiał przed sobą i przed polskimi kapłanami była autentyczna i silna religijność narodu. Temu zadaniu poświęcił wszystkie swoje siły, a przyszłość Polski na płaszczyźnie wielkiej polityki zawierzył Bogu i Niepokalanej. Był to człowiek głębokiej wiary, nadziei umacniającej się w modlitwie, cierpliwie podejmowanych wysiłków pomimo niepowodzeń i sytuacji po ludzku beznadziejnych.

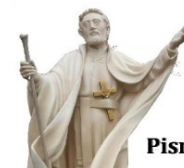
Odszedł do Pana w niezwykle trudnym momencie antykościelnej ofensywy władz komunistycznych. Jego następca kard. Stefan Wyszyński, starł się wypełnić prorocтво kard. Hlonda: „Zwycięstwo, gdy będzie, będzie zwycięstwem błogosławionej Maryi Dziewicy”.

A.W.

CYTAT NA DZIŚ

Kto prawdą objawioną choćby w jednym punkcie zaprzecza, porzuca w istocie całą wiarę, gdyż odmawia uznania Boga za najwyższą prawdę i właściwy motyw wiary.

Leon XIII



WSPÓLNOTA

30 lat!



Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku

UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

5.XI.2023 - 12.XI.2023

Nr 36/2023(1258)

FRANCISZEK: KOŚCIÓŁ MUSI ADOROWAĆ I SŁUŻYĆ

„Drodzy przyjaciele, Zgromadzenie Synodalne dobiega końca. W tej «rozmowie Ducha» mogliśmy doświadczyć czulej obecności Pana i odkryć piękno braterstwa” – wskazywał Papież w homilii podczas dzisiejszej (29.X.2023) Mszy św. Eucharystia w Bazylice św. Piotra zamknęła rzymski Synod o synodalności. Franciszek zaznaczył, że dziś jeszcze nie widać owoców odbytego procesu, „ale z dalekowzrocznością możemy spojrzeć na horyzont, który otwiera się przed nami”.

Jak odkryć, że jesteśmy wolni?

W swoim kazaniu Ojciec Święty zachęcał do refleksji nad dwoma wymiarami miłości, jakie Kościół powinien w sobie rozwijać: adorowaniem i służeniem. Ten pierwszy stanowi fundament naszej radości, motyw naszej nadziei oraz gwaranta naszej wolności – podkreślił Papież. „Tak, adorując Go, odkrywamy na nowo, że jesteśmy wolni. Właśnie dlatego miłość do Pana w Piśmie świętym często jest związana z walką z wszelkim bałwochwalstwem. Ci, którzy czczą Boga, odrzucają bożków, ponieważ podczas gdy Bóg

wyzwała, to bożki zniewalają (...)” – podkreślił. Franciszek wskazał na potrzebę walki z bałwochwalstwami. „Tymi światowymi, które często wynikają z osobistej próżności, takimi jak żądza sukcesu, autoafirmacja za wszelką cenę, żądza pieniędzy (diabeł wchodzi przez kieszeń, nie zapominajmy) i zafascynowanie rozbiciem kariery. Ale także z tymi bałwochwalstwami pod przykrywką duchowości: moje wyobrażenia religijne, moja sprawność duszpasterska... Bądźmy czujni, abyśmy nie postawili w centrum samych siebie zamiast Niego” – dodał.

Adorujące milczenie...

Papież wezwał do powrotu do adoracji, która powinna być centralnym punktem dla duszpasterzy. „Każdego dnia poświęcajmy czas na zażyłość z Jezusem Dobrym Pasterzem przed tabernakulum. Niech Kościół będzie adorujący: w każdej diecezji, w każdej parafii, w każdej wspólnotie niech Pan będzie adorowany! Ponieważ tylko w ten sposób zwrócimy się do Jezusa, a nie do samych siebie; ponieważ tylko poprzez adorujące milczenie Słowo Boże zamieszka w naszych słowach; ponieważ tylko przed Nim zostaniemy oczyszczeni, przemienieni i odnowieni ogniem Je-



go Ducha. Bracia i siostry, adorujemy Pana Jezusa!” – mówił.

Przyjąć drugiego, służyć, milować, wybaczyć!

Zwrócił również uwagę na wymiar służby, stanowiący podstawę w życiu Kościoła, które ma być przeniknięte miłością, zwłaszcza nakierowanej na najsłabszych w czasach, kiedy tak wielu ludzi cierpi. „Bracia i siostry, myślę o tych, którzy są ofiarami okrucieństw wojny; o cierpieniach migrantów, o ukrytym bólu tych, którzy są samotni i w ubóstwie; o tych, którzy są przygnieceni ciężarami życia; o tych, którzy nie mają już łez, o tych, którzy nie mają głosu. I myślę o tym, jak wiele razy za pięknymi słowami i przekonującymi obietnicami zachęca się do form wyzysku lub nic się nie robi, aby im zapobiec” – zaznaczył Ojciec Święty. Franciszek podkreślił, że wykorzystywanie najsłabszych jest ciężkim grzechem, który podkopuje braterstwo i pustoszy społeczeństwo. „My, uczniowie Jezusa, chcemy przynieść światu inny zaczyn, zaczyn Ewangelii: Bóg na pierwszym miejscu, a wraz z Nim ci, których On szczególnie miłuje. Jesteśmy wezwani do marzenia o takim Kościele: Kościele będącym służą wszystkich, służą najmniejszych. O Kościele, który nigdy nie domaga się „dobrego sprawowania”, ale przyjmuje, służy, miłuje, przebacza. O Kościele otwartych drzwi, który jest portem miłosierdzia” – powiedział Papież.

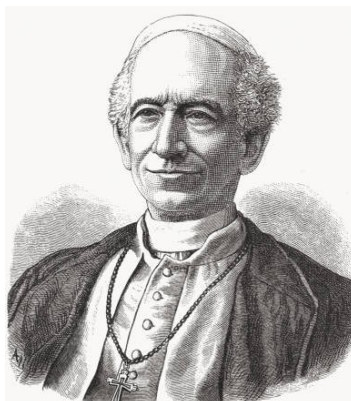
za: <https://www.radioem.pl>

LEON XIII I ARCHANIÓŁ MICHAŁ

„Święty Michale Archaniolu! Wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną.” Któż z nas nie zna tych słów? Od wielu lat modlitwa ta coraz częściej rozbrzmiewa w wielu kościołach, zwykle po zakończeniu Mszy św. Ale czy znamy genezę jej powstania? Pamiętamy, że namawiał usilnie katolików do powrotu do zwyczaju jej odmawiania papież św. Jan Paweł II w 100 lat po tym, gdy tekst modlitwy napisał papież Leon XIII.

A jak do tego doszło? Poczytajcie: Modlitwa do Michała Archaniola została ułożona w 1884 r. przez papieża Leona XIII. Po odprawieniu mszy świętej papież pozostał w kościele, aby odmówić modlitwę dziękczynienia przy ołtarzu. Pod koniec usłyszał dialog – rozmowę dwóch głosów, z których jeden był łagodny, a drugi ostry. Przypominało to trochę „targowanie” się szatana z Bogiem zapisane w Księdze Hioba. Szatan przechwalał się w ten mniej więcej sposób: choć Jezus powiedział, że bramy piekielne nie przemogą Kościoła, to on mógłby go zniszczyć, „gdyby tylko miał trochę czasu i mocy – od 75 do 100 lat”. Według ojca Domenico Pechenino, który zeznawał jako świadek tego wydarzenia, twarz papieża Leona, słyszającego ten dialog, wyrażała przerażenie i trwogę. W końcu jednak – wróciwszy do

swoich zmysłów – lekko, ale zdecydowanie uderzył dłonią w blat i wstał. Udał się do swojego prywatnego gabinetu. Jego asysta podążyła za nim z niepokojem i troską, szepcząc: „Ojciec Święty, czy dobrze się czujesz? Potrzebujesz czegoś?”.



Odpowiedział: „Nie, nie”. Około pół godziny później wezwał sekretarza jednej z kongregacji i wręczając mu kartkę papieru, poprosił o rozesłanie jej treści

do wszystkich biskupów ordynariuszy na całym świecie. Modlitwa ta została rozpowszechniona jako modlitwa do św. Michała Archaniola. Dwa lata później papież Leon XIII zadekretował, że będzie ona odmawiana na koniec Mszy św. w całym Kościele. Po Soborze Watykańskim II odstąpiono od tego obowiązku, ale zalecano, aby wierni kontynuowali odmawianie jej prywatnie.

Kim był papież Leon XIII?

Urodził się w zubożałej rodzinie szlacheckiej jako syn Ludovica Pecciego i Anny Prosperi-Buzi. Rodzina Peccich była uboga, ale szczyciła się starymi szlacheckimi tradycjami, zwłaszcza matka wywodziła swój ród od słynnego Cola di Rienzo. Ojciec był pułkownikiem w milicji baronialnej. Przyszły papież kształcił

się w kolegium jezuickim w Viterbo, do którego trafił wraz z bratem Giuseppe w 1818 r. Nauka trwała 6 lat. Następnie kontynuował naukę w Kolegium Rzymskim oraz w Kościelnej Akademii Szlacheckiej. Uzyskał doktorat z teologii (w roku 1836) oraz obojga praw. 31 grudnia 1837 przyjął święcenia kapłańskie. W 1837 był prałatem Jego Świątobliwości oraz referendarzem Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej. 27 stycznia 1843 został wybrany arcybiskupem tytularnym Damietty oraz nuncjuszem apostolskim w Belgii, którym był w latach 1843–46. Następnie, 19 stycznia 1846 został arcybiskupem Perugii. 9 grudnia 1853 został kreowany kardynałem prezbiterem i otrzymał kościół tytularny S. Lorenzo in Panisperna, natomiast 21 września 1877 został kamerlingiem i pozostał nim do elekcji. Podczas konklawe był kandydatem umiarkowanej frakcji. Został wybrany 20 lutego 1878 w trzecim głosowaniu, a następnie ukoronowany 3 marca 1878 w bazylice watykańskiej. Leon XIII zmarł 20 lipca 1903 w wieku 93 lat na skutek chronicznej choroby nerek i infekcji oskrzeli. 22 października 1924 przeniesiono jego szczątki z tymczasowego grobowca w bazylice św. Piotra do bazyliki laterańskiej, gdzie spoczęły w krypcie utworzonej w kaplicy Severina w grobowcu wykonanym przez Enrico Tadaldiniego. Był najdłużej żyjącym papieżem w historii.

KTG